

## Poppery i spacer psa

Autor: Jacek Józwiak

O klasycznym prowadzeniu przynęt powierzchniowych i o popperach, które właśnie w ten sposób należy prowadzić. Klasyczne jerkowanie, czyli wabik poruszający się po powierzchni jak ten pies tropiący.

Kolejny tekścik poświęcony przynętom powierzchniowym. Dziś przejęty od muszkarzy przez spinningistów - popper. Muszkarze wykonywali go na długim, streamerowym haku - niekiedy miały one główki z pływającej sarniej sierści, innym razem wkładano w trzon haka główkę z balsy, z pianki, a nawet z pumeksu i przyozdabiano taki półprodukt piórkami...

Spinningiści - zazdroszcząc zapewne efektów muszkarzom - "skrzyżowali" klasycznego poppera z woblerem i przez odpowiednie ścięcie jeko przedniej części uzyskali przynęty "wyskakująco-chlapiące", które wiosną oraz latem znakomicie prowokują szczupaki do pobicia. Na obrazku powyżej, obok popperów spinningowych, widoczny jest także popper używany przez muszkarzy. Spinningiści wyprofilowali krawędź natarcia w taki sposób, by wabik po ostrym ściągnięciu, niemal wyskakiwał z wody, co uczyniło jego akcję bardziej urozmaiconą, aniżeli ściąganie klasycznych stickbaitów, czyli woblerów patyczkowych.

Poppery prowadzi się w sposób omówiony w artykule "Jerkowanie delikatniej" - najlepiej zobrazuje to rysunek poniżej... Ja robię to w sposób następujący - rzut, wybranie luzu żyłki z jednoczesnym płynnym wychyleniem szczytówki ku popperowi do chwili zaznaczonego drgnięciem wabika na wodzie i powolne podciągnięcie na lewo (pozycja backhand)... Potem znów pochylanie szczytówki z wybraniem żyłki i podciągnięcie na prawo (pozycja forhand)... I powtórka, i powtórka, i powtórka... Choć większość autorów zaleca pozostawienie wabika na wodzie aż do "wygaśnięcia" kręgów na wodzie, to ja eksperymentuję z tym czasem. Niekiedy efekty przynosi dopiero któryś z kolei rzut z odmiennym czasem zatrzymania poppera...